

Lewandowski, Krzysztof

Obecność Kościoła w sferze publicznej

Warszawskie Studia Pastoralne 8, 9-22

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MISJA KOŚCIOŁA W ŚWIECIE

ks. Krzysztof Lewandowski*

Obecność Kościoła w sferze publicznej

Wprowadzenie

W ostatnim czasie ożywiła się dyskusja na temat miejsca i roli religii oraz Kościoła we współczesnym społeczeństwie. Teza o zaniku wiary religijnej w miarę postępów nowoczesności nie okazała się prawdziwa. Religia coraz wyraźniej zaznacza swoje miejsce w publicznej debacie. Problematykę tę poruszają socjologowie, teologowie, politycy, publicyści, duchowni.

Istniejący od kilkudziesięciu lat wśród socjologów religii dominujący pogląd o nieuchronności sekularyzacji, która jest, obok subiektywizacji i pluralizmu, cechą charakterystyczną nowoczesności, a w związku z tym o zanikaniu religijności, jest obecnie modyfikowany. Sekularyzacja ujmowana jest jako proces stopniowego wyzwalania się różnych dziedzin życia spod wpływów instytucji i symboli religijnych. Dokonuje się to na płaszczyźnie społecznej, na płasz-

* Ks. Krzysztof Lewandowski (1960), ksiądz diecezji toruńskiej; dr teologii pastoralnej, rektor WSD w Toruniu, adiunkt Zakładu Katechetyki i Pedagogiki Wydziału Teologii UMK w Toruniu. Świecenia kapłańskie: 1985 r., studia specjalistyczne: 1988–1993 w Instytucie Teologii Pastoralnej KUL ukończone doktoratem w roku 1994 (*Prasa katolicka w świetle nauczania Kościoła współczesnego. Studium pastoralne*). Wykłada w WSD i na Wydziale Teologii UMK teologię pastoralną, homiletykę, teologię środków społecznego przekazu. W badaniach naukowych podejmuje zagadnienia mass mediów, formacji pastoralnej kleryków oraz pastoralnego wymiaru synodów diecezjalnych.

czyźnie kultury oraz w świadomości ludzkiej. Kościół niejako emigruje z obszarów uprzednio podlegających jego wpływowi i kontroli. Przejawia się to m.in. w rozdziale Kościoła od państwa, emancypacji szkolnictwa spod władzy kościelnej, zaniku religijnych treści w sztuce, filozofii, literaturze oraz w świeckiej wizji świata.² Sytuacja ta, jak stwierdził Benedykt XVI podczas spotkania z biskupami amerykańskimi w trakcie swojej pielgrzymki do Stanów Zjednoczonych, *stanowi dla Kościoła wyzwanie, zmuszające go do potwierdzenia i jeszcze aktywniejszego prowadzenia misji w świecie i dla świata. Jak to już jasno ujął Sobór, świeccy ponoszą w tym względzie szczególną odpowiedzialność. Jestem przekonany, że tym czego potrzeba, jest nadanie większego znaczenia ścisłemu związkowi między Ewangelią i prawem naturalnym z jednej strony, a troską o prawdziwe dobro ludzkie z drugiej, jak to ujmuje prawo cywilne i osobiste decyzje moralne. [...] Kościół musi propagować na wszystkich szczeblach swoje nauczanie – w katechezie, kaznodziejstwie, kształceniu seminarzystów i na wyższych uczelniach – apologetykę nastawioną na utwierdzenie prawdy o objawieniu chrześcijańskim, harmonię między wiarą a rozumem i zdrowe rozumienie wolności, postrzeganej pozytywnie jako wyzwolenie zarówno od ograniczeń grzechu, jak i do prawdziwego i pełnego życia. Jednym słowem, Ewangelia musi być przepowiadana i nauczana jako całościowy sposób życia, dający pociągającą i wiarygodną intelektualnie i praktycznie odpowiedź na rzeczywiste problemy ludzkie.*³

1. Współczesna religijność oraz pozycja Kościoła

Jednym z najwybitniejszych badaczy religii, który od lat zajmuje się problematyką miejsca religii i instytucji religijnych we współczesnym społeczeństwie, jest amerykański socjolog i teolog Peter L. Berger. Kiedy zaczynał uprawiać socjologię religii, podzielał dość powszechne stanowisko wielu badaczy, że coraz więcej ludzi będzie sobie radziło z życiem bez odniesienia do transcendencji, do

² Zob. P. L. Berger, *Sekularyzacja a problem wiarygodności religii*, w: *Socjologia religii. Wybór tekstów*, red. F. Adamski, Kraków 1983, s. 375.

³ Benedykt XVI, *Sekularyzm stanowi dla Kościoła wyzwanie*, „Nasz Dziennik” 99 z 26–27 IV 2008, s. 11.

ponadnaturalnej rzeczywistości. Jednak dziś większość świata jest silnie religijna. Twierdzi on, że Bóg jest nadal Panem świata. Religia wcale nie upada.⁴ Nowoczesność przyniosła zmianę, która jest dla wiary swoistym wyzwaniem, może być zarówno zagrożeniem, jak i szansą. Religia w nowoczesności wykazuje się wielką żywotnością: każdemu rozbiciu jej tradycyjnej formuły prawie natychmiast towarzyszy próba (niejednokrotnie udana) dostosowania się do nowych warunków.⁵ Po 1989 r. okazało się, że wbrew wszelkim przepowiedniom nauk społecznych nadejście wolnego rynku nie musi oznaczać wcale rozwoju demokracji (np. Chiny) oraz, że nowoczesność wcale nie musi oznaczać śmierci Boga. Modernizacja oznacza nadejście pluralizmu, ery wolnego wyboru. Życie staje się wyborem. Dziś każdemu z nas wolno wybierać właściwie, co tylko chcemy: przynależność etniczną, tożsamość płciową i także religię. Postęp nowoczesności rozumianej jako wielki rozwój pluralizmu wcale nie kłóci się z rozwojem wiary religijnej. Zmienił się natomiast status religijności. Wcześniej była ona nam niejako narzucana przez wspólnotę, przez Kościół, dziś staje się przedmiotem naszego osobistego wyboru.⁶ Ch. Taylor twierdzi, że świeckość oznacza między innymi przejście od społeczeństwa, gdzie wiara w Boga jest czymś oczywistym i nieproblematycznym, do społeczeństwa, gdzie wiara w Boga okazuje się jedną z możliwych opcji, i to wcale nie tą najłatwiejszą, często wiążącą się raczej z wyborem drogi trudnej i niepopularnej. Jest to wybór świadomy i nierzadko wiąże się z kłopotami natury społecznej i egzystencjalnej.⁷ Niemniej jest to bardzo często wybór z „ograniczonego menu”. Większość ludzi dokonując wyboru, nie oddala się zwykle od swojego podwórka. A to znaczy, że na nasz wybór ma wpływ otoczenie społeczne, tradycja i kultura.⁸

Jak wcześniej zauważono: dzisiaj większość świata jest religijna. Mamy dwie najpotężniejsze eksplozje religii na świecie: globali-

⁴ Por. *Wojna religii z nowoczesnością? Spierają się socjologowie Peter L. Berger i Tadeusz Szawiel*, „Europa. Tygodnik Idei” 51 z 22 XII 2007, s. 2–3.

⁵ Por. *O religii w epoce sekularyzmu. A. Bielik – Robson rozmawia z Charlesem Taylorem*, „Europa. Tygodnik Idei” 51 z 22 XII 2007, s. 12.

⁶ Por. *Wojna religii z nowoczesnością*, art. cyt., s. 2.

⁷ Por. *O religii w epoce sekularyzmu*, art. cyt., s. 12.

⁸ Por. *Wojna religii z nowoczesnością*, art. cyt., s. 5.

zujący się islam i globalizujący się ewangelikalny protestantyzm, zwłaszcza zielonoświątkowców. Rozwój tej ostatniej denominacji, istniejącej około 100 lat, jest bardzo szybki, obejmuje między 250 a 400 milionami wiernych. Według badań Instytutu Kultury, Religii i Spraw Międzynarodowych, ta forma religijna przyczynia się do rozwoju ekonomicznego i prawdopodobnie do postępu demokracji. Moralność zielonoświątkowców sprowadza się do trzech wartości, o czym mówił już Max Weber w etyce protestanckiej: ciężka praca, oszczędność i ascetyzm. Jeśli ludzie to praktykują przez pokolenia, ma to wielki wpływ na ich sytuację życiową. Sytuacja prawosławia jest zróżnicowana. Kościół ortodoksyjny ma wymiar narodowy i państwowy, co wynika z charakteru samego prawosławia (autokefalia). W wielu krajach odgrywa znaczącą rolę. Wewnątrz judaizmu dają o sobie znać niezwykle aktywne ruchy religijne, podobnie jest w hinduizmie i buddyzmie.⁹

Kościół katolicki, mający trudności w Europie, szczególnie Zachodniej, całkiem dobrze sobie radzi w innych częściach świata. Zauważa się jednak zmianę w świadomości religijnej. W ramach katolicyzmu na całym świecie ludzie mawiają: „Jestem katolikiem, ale...”. Owo „ale” oznacza pluralizację. Dla wielu jednostek wiara staje się bardziej krucha, wrażliwa. Ponieważ nie uważa się jej już za coś oczywistego, naturalnego. Jeśli coś wybieram, nie uważam tego za rzecz naturalną. Z definicji możliwość wyboru pociąga za sobą możliwość rozmyślenia się. Instytucjonalne implikacje tej sytuacji są takie, że religijne instytucje, w kontekście chrześcijańskim, stają się dobrowolnymi stowarzyszeniami. Przynależność do Kościoła staje się dobrowolna. To ma wiele konsekwencji: bycie członkiem jakiegoś Kościoła nie jest czymś oczywistym, należy przekonywać ludzi, by do niego wstąpili, władza hierarchii kościelnej staje się ograniczona.¹⁰ Da się słyszeć głosy mówiące o tym, że jeśli chrześcijaństwo chce funkcjonować w pluralistycznym społeczeństwie, to powinno

⁹ Por. tamże, s. 3.

¹⁰ Por. tamże. Według raportu Instytutu *Pew Forum on Religion and Public Life* jedna czwarta Amerykanów zmieniła wyznanie w ciągu ostatnich 35 lat. Protestanci najczęściej przechodzą do innych wspólnot religijnych. Co dziesiąty Amerykanin jest byłym katolikiem. Zob. *Kapryśna religijność Amerykanów*, <http://info.wiara.pl> z 26.02.2008.

zrezygnować z „twardego dogmatyzmu” na rzecz „miękkiej” cnoty miłosierdzia. Powinno porzucić pretensje do posiadania ostatecznej prawdy na temat struktury rzeczywistości. *Kiedy Kościół naucza miłosierdzia, tworzy przestrzeń dla pluralizmu, koegzystencji różnych religii. W dobie globalizacji, gdy rozprzestrzenia się wiedza o rozmaitych wierzeniach religijnych i zaczynają one ze sobą konkurować, chrześcijaństwo nie może być dogmatyczne – twierdzi filozof włoski, uważający się za chrześcijanina, G. Vattimo.*¹¹ Krótko mówiąc, stanowisko powyższe można sprowadzić do tezy wypowiedzianej przez Benedykta XVI, iż *pozwalając wierzyć w Boga i szanując publiczną rolę religii i Kościoła, jednocześnie subtelnie sprowadza się wierzenie religijne do najmniejszego mianownika. Wiara staje się bierną akceptacją faktu, że pewne rzeczy „z zewnątrz” są prawdziwe, ale bez praktycznego odniesienia do życia codziennego. Wynikiem jest rosnący rozdział wiary od życia: życie takie, „jakby Bóg nie istniał”. Problem pogłębia jeszcze indywidualistyczne i wybiórcze podejście do wiary i religii: daleka od katolickiego podejścia „myślenia z Kościołem” każda osoba wierzy, że ma prawo do rozróżniania i wybierania, podtrzymując więzi społeczne, ale bez całościowego nawrócenia, wewnętrznego w stosunku do prawa Chrystusa. W konsekwencji bardziej niż być przemienionymi i odnowionymi w duchu, chrześcijanie ulegają łatwo pokusie dostosowywania się do ducha wieku (por. Rz 12, 3).*¹²

Warto jednak zauważyć, że po śmierci Jana Pawła II, kiedy dokonywano próby oceny tak długiego pontyfikatu, wielu komentatorów podkreślało fakt wzrostu znaczenia i obecności katolicyzmu we współczesnym świecie. Polski filozof, niegdyś wybitny marksista, L. Kołakowski uważa, iż wielką zasługą Papieża było to, że z taką siłą utwierdził obecność Kościoła w naszej cywilizacji.¹³ Filozof M. Środa, bynajmniej nie związana z Kościołem, podsumowując pon-

¹¹ *O etyce miłosierdzia. P. Marczewski rozmawia z Gianni Vattimo*, „Europa. Tygodnik Idei” 51 z 22 XII 2007, s. 8.

¹² Benedykt XVI. *Sekularyzm stanowi dla Kościoła wyzwanie*, art. cyt.

¹³ Por. L. Kołakowski, *Prorok odpowiedzialnej wolności*, „Rzeczpospolita” 83(2005), s. 10–13.

tyfikat Papieża Polaka, stwierdziła, że wzmocnił on Kościół jako instytucję i uczynił wyraźniejszymi jego nakazy.¹⁴

Niemiecka gazeta *Die Welt*, opisując pogrzeb Jana Pawła II zauważyła: *Msza za Jana Pawła II, która poruszyła miliony ludzi zgromadzonych w Rzymie i miliardy ludzi na świecie, która sprawiła, że w cudownym kręgu placu św. Piotra zebrali się niemal wszyscy przywódcy świata, była bezprzykładnym triumfem ukazującym prawdziwy wymiar religii. Wiara, której renesans nadaje kształt obecnej epoce, z całą mocą ukazała swą pokojową siłę. Mógł to osiągnąć jedynie Kościół katolicki. Udało mu się to, co nie udało się żadnej innej religii czy wyznaniu. Stabilność instytucjonalna Kościoła, jego wiara w moc tajemnicy, umiejętność organizowania ceremonii i podporządkowanie się charyzmatycznemu autorytetowi papieża – dzięki temu Kościół jest zdolny do skupienia całego świata wokół swego przesłania.*¹⁵ O sile Kościoła świadczy także i to, że dzięki odważnemu stawianiu pewnych kwestii przez Jana Pawła II, takich jak np.: aborcja, eutanazja, małżeństwo, weszły one do świadomości społecznej i stały się przedmiotem powszechnego dyskursu.¹⁶ Redaktor J. Moskwa napisał, że Jan Paweł II *dał katolicyzmowi bezprecedensową pozycję w świecie, a jednocześnie pozostał on mocnym „znakiem sprzeciwu” wobec prądów dominujących w cywilizacji współczesnej.*¹⁷

Pomimo, że świat jest generalnie religijny, to jednak istnieją dwa wyjątki. P. L. Berger nazywa je sekularyzmem socjologicznym i geograficznym. Sekularyzm socjologiczny to międzynarodowa warstwa intelektualistów, którzy są w dużym stopniu zsekularyzowani. Ta stosunkowo niewielka część populacji jest niezwykle wpływowa, szczególnie w świecie mediów, na uniwersytetach i w tworzeniu praprowadawstwa. Wyjątek geograficzny to Europa Zachodnia i Środkowa. Jest to najbardziej zsekularyzowana część świata. Według amerykańskiego socjologa we wszystkich krajach Unii Europejskiej istnieje tzw. „pakiet europejski”, w którego skład wchodzi sekularyzm. Na Polskę, ciągle jeszcze bardziej religijną od innych krajów Europy,

¹⁴ M. Środa, *Postać mistyczna*, „Rzeczpospolita” 98(2005), s. 13.

¹⁵ „Rzeczpospolita” 84(2005), s. 2.

¹⁶ Por. *The Weecly Standard*, „Rzeczpospolita” 84(2005), s. 2.

¹⁷ J. Moskwa, *Jaki papież, jaki Kościół*, „Rzeczpospolita” 90(2005), s. 2.

będą silne naciski, aby także zmierzała w kierunku sekularyzmu. Na naszym kontynencie, niezależnie od sytuacji prawnej uregulowania stosunków państwo–Kościół, istnieje europejski pakt z religią. Polega on na tym, że istnieje wolność religijna, gwarantowana przez prawo, można wierzyć, w co się komu podoba, można praktykować, cokolwiek się chce, dopóki nie łamie się prawa – wszystko to jednak poza sferą publiczną. Sfera publiczna jest w niektórych krajach częściowo, w innych zupełnie „oczyszczona” z religijnej symboliki. Tu następuje pole konfliktu z islamem, dla którego prawo religijne dotyczące każdego aspektu ludzkiego życia, jest centralnym elementem tej religii.¹⁸

Interesujący jest też problem demograficzny i jego konsekwencje. Badania pokazują, że ludzie religijni mają więcej dzieci. Jeśli znaczna część Europy jest areligijna, a w związku z tym rodzi się coraz mniej dzieci, to sytuacja demograficzna Starego Kontynentu staje się dramatyczna. Według wiarygodnych prognoz pod koniec stulecia nasz kontynent będzie zamieszkiwało niewielu etnicznych Europejczyków.¹⁹

2. Miejsce Kościoła w sferze publicznej w Polsce

Socjolog Tadeusz Szawiel uważa, że wiara religijna to nie przekonania i nie światopogląd, ale raczej pewna forma życia. A jeżeli tak jest, to nie wszystko od nas zależy, np. w jakim kraju się urodziłem, w jakiej rodzinie... W dużym stopniu niezależnie od wiary ludzi istnieje coś takiego jak kultura, w którą wciela się określona tradycja religijna. W Polsce jest to kultura katolicka.

Nie można mówić o polskiej religijności, nie mówiąc o Kościele katolickim. Rok 1989 stał się pewną cezurą ze względu na zmiany ustrojowe. Skończyła się rola Kościoła jako pośrednika pomiędzy narodem a władzą komunistyczną. Była to funkcja zastępcza. Kościół i religia trwale wkroczyły do sfery publicznej. W czasie trwania transformacji społeczno-politycznej Kościół uzyskał pełnię autonomii i suwerenności. Lata 90. ubiegłego wieku to okres czterech wiel-

¹⁸ Por. *Wojna religii z nowoczesnością*, art. cyt., s 3–4.

¹⁹ Por. tamże, s 3.

kich debat związanych z obecnością Kościoła w sferze publicznej. Pierwsza była związana z politycznym zaangażowaniem Kościoła jako instytucji. Druga – związana była z wprowadzeniem, a w zasadzie z powrotem, religii do szkół. Trzecia wielka debata dotyczyła ustawowej ochrony życia, zaś czwarta związana była z konkordatem. Debaty te, często emocjonalne i demagogiczne, przyczyniły się do wyklarowania stanowiska opinii publicznej i do wypracowania kompromisu, który do dziś popiera nie tylko większość Polaków, ale także większość sił politycznych w kwestii stosunków państwo–Kościół.²⁰

Intensywność wiary religijnej oraz znacząca rola Kościoła w Polsce to wg Szawiela wynik kilku czynników. Wymienia on: transformację, która odbywała się bez zrywania więzi społecznych, modernizację nowego typu, działalność instytucji kościelnych: parafii, lekcji religii w szkole, które pobudzały motywacje religijne wśród Polaków oraz „czynnik papieski”, szczególnie pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny. Przyszłość katolicyzmu zależy w dużym stopniu od samego Kościoła, jego potencjału intelektualnego, społecznego i instytucjonalnego, który umożliwi przeniesienie polskiego dziedzictwa religijnego w przyszłość. Ale przede wszystkim potrzebni są charyzmatycy.²¹

3. Kościół w życiu publicznym jako problem pastoralny

Lansowana w niektórych środowiskach teza o prywatności religii czy indywidualizmie religijnym jest nie do pogodzenia z chrześcijańskim rozumieniem wiary. Wyraźnie o tym naucza Benedykt XVI, stwierdzając, że wiara chrześcijańska jest *zasadniczo kościelna i bez żywej więzi ze wspólnotą wiara jednostki nigdy nie będzie wzrastać aż do dojrzałości [...]. W chrześcijaństwie nie może być miejsca na religię czysto prywatną: Chrystus jest Zbawicielem świata i my jako członkowie Jego Ciała i uczestnicy Jego „munera” proroczego, kapłańskiego i królewskiego nie możemy oddzielać naszej miłości do Niego od zaangażowania na rzecz budowy Kościoła i rozszerzania Królestwa. W miarę, jak religia staje się sprawą czysto prywatną, traci*

²⁰ Por. tamże, s. 4.

²¹ Por. tamże.

własną duszę.²² Dlatego też żywotną sprawą jest wymiar społeczny wiary, co przekłada się na obecność Kościoła w sferze publicznej, z której bywa niejednokrotnie wypychany.

Specyficzna funkcja Kościoła należy do porządku religijnego. Kościół realizując swoje posłannictwo, pełni przede wszystkim funkcje religijne: nauczycielską (prorocką), kapłańską (liturgiczną) oraz pasterską (królewską). Głosząc zbawienie, czyli wyzwolenie z rzeczywistości zła oraz dar nowego i wolnego życia w Chrystusie, co jest samym sercem Ewangelii, winien poszukiwać ciągle nowych, skutecznych sposobów i form dla głoszenia tego przesłania. Szerokim polem dla tej działalności jest liturgia, szczególnie Eucharystia oraz kaznodziejstwo.²³ *Jednym z wielkich wyzwań, stojących przed Kościołem [...] jest sprawa pielęgnowania tożsamości katolickiej opartej nie tyle na elementach zewnętrznych, ile raczej na sposobie myślenia i działania, zakorzenionym w Ewangelii i wzbogaconym u podstaw o żywą tradycję Kościoła.*²⁴

Zadaniem Kościoła jest ukazywanie wyższości wartości duchowych w kulturze i cywilizacji, z jednoczesnym docenianiem tych wartości ziemskich, które mają pozytywny sens dla rozwoju społeczeństwa. Obecność Kościoła w społeczeństwie związana jest z jego misją ewangelizacyjną, a zwłaszcza z dwiema funkcjami: profetyczno-krytyczną i humanizacyjną. Pierwsza funkcja oparta o katolickie nauczanie społeczne polega na krytycznej ocenie różnych przejawów niesprawiedliwości oraz na trosce wobec każdej osoby ludzkiej, budowaniu ładu społecznego i pokoju światowego. Kościół ma prawo oceny istniejącej sytuacji oraz wskazywania na kierunki odnowy w duchu Ewangelii i zasad etyczno-społecznych. Funkcja humanizacyjna, która jest częścią misji zbawczej Kościoła polega na inicjowaniu, motywowaniu i uczestnictwie w działaniach, które łączą ludzi dobrej woli. Nie ma obecnie ideologiczno-administracyjnych ograniczeń ze strony władzy państwowej czy samorządowej w zakresie szeroko pojętej współpracy dla dobra ludzi.²⁵

²² Benedykt XVI, *Sekularyzm stanowi dla Kościoła wyzwanie*, art. cyt.

²³ Por. tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ Por. W. Piwowarski, *Socjologia religii*, s. 194–195.

Obecność Kościoła w sferze publicznej jest domeną wiernych świeckich. To oni, uczestnicząc w życiu politycznym, społeczno-gospodarczym i kulturalnym przepajają całą rzeczywistość ziemską duchem ewangelicznym. Wyraża się to przez przypominanie wartości i zasad, jakimi powinien kierować się człowiek uprawiający politykę, rozwijający gospodarkę i tworzący kulturę. Kościół w dziedzinie polityki widzi siebie jako stróża porządku moralnego i krytyczne sumienie, oceniając działania polityczne nie tylko z punktu widzenia ich wpływu na sprawy religijne, ale także ze względu na godność osoby ludzkiej. Na płaszczyźnie polityki Kościół pełni rolę służebną, stosując w swoim działaniu metodę przepajania wartościami ewangelicznymi życie polityczne oraz podając zasady w nim obowiązujące.²⁶ Kościół jest ponadpartyjny, otwarty na wszystkich ludzi dobrej woli i nie identyfikuje się z żadną partią polityczną. *Jest sprawą doniosłą, żeby zwłaszcza w społeczeństwach pluralistycznych doceniano właściwy stosunek między wspólnotą polityczną a Kościołem i by jasno rozróżniano to, co czynią wierni, czy to poszczególni, czy [...] stowarzyszeni, we własnym imieniu jako obywatele kierujący się głosem sumienia chrześcijańskiego, od tego, co czynią wraz ze swymi pasterzami w imieniu Kościoła* (zob. KDK 76). Zachęca się świeckich do udziału w polityce, zarówno w znaczeniu szerokim, jako *roztropna troska o dobro wspólne* jak i w znaczeniu węższym, czyli w walce o władzę i jej sprawowanie (zob. ChL 42–43). *Jest zadaniem katolików świeckich bezpośrednie zaangażowanie w dziedzinie polityki, motywowane szeroką troską o dobro społeczności, w której żyją – dobro wspólne, czyli dobro wszystkich ludzi i całego człowieka. Zarzuty pod adresem polityki nie usprawiedliwiają sceptycyzmu i nieobecności katolików w sprawach publicznych. Jest to ich prawo, ale także obowiązek sumienia, jak również zadanie wynikające z ich powołania. Opcje polityczne katolików [...] winny być zgodne z ewangelicznym systemem wartości. Wymaga to nieraz bardzo wnikliwego rozeznania. Społeczna doktryna Kościoła może tutaj oddać wielkie zasługi.*²⁷

²⁶ Por. T. Borutko, Zadania społeczne laikatu, Bielsko-Biała 1996, s. 214–216; M. Fiałkowski, *Stosunek Kościoła do świata*, w: *Teologia Pastoralna*, red. R. Kamiński, t. I, Lublin 2000, s. 273.

²⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów polskich podczas wizyty „ad limina apostolorum”*, „L’Osservatore Romano” 2(1993), s. 22.

Udział katolików świeckich w polityce jest ich prawem i obowiązkiem sumienia, zaś ich polityczne opcje winny być w zgodzie z Ewangelią. Polityka stanowi integralną część działalności chrześcijan i wypływa z szeroko pojętego powołania danego każdemu człowiekowi. Wymaga to należytego uformowania sumienia, co stanowi szczególnie pole zaangażowania Kościoła.²⁸ Uprawianie polityki przez katolików świeckich wymaga odpowiedniej formacji, głównie dojrzałości w podejmowaniu decyzji w życiu publicznym. Wyrazem tej dojrzałości jest przede wszystkim społeczny wymiar wiary inspirowany Ewangelią i jej konkretyzacja w nauczaniu społecznym Kościoła. Społeczny wymiar wiary traktuje się jako konsekwencję religijności.²⁹ Duchowni mają obowiązek uczestniczenia w tej formacji, pomagając świeckim w pogłębianiu znajomości nauki Kościoła oraz w ukazywaniu wymiaru moralnego w działalności politycznej.

Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio*, poświęconej tematyce misyjnej, wymienił obszary kulturowe, czyli współczesne areopagi, m.in.: świat nauki, kultury, środków społecznego przekazu, gospodarka (zob. RM 37). To są te obszary, w których wierni świeccy winni się aktywnie zaangażować, gdyż obecność Kościoła jest w nich dalece niewystarczająca. Poważnym problemem naszych czasów jest narastający rozdźwięk pomiędzy Ewangelią a kulturą. Prawdą jest, że Kościół, posługując się dorobkiem różnych kultur w głoszeniu słowa Bożego, liturgii i organizacji życia kościelnego, nie wiąże się z żadną kulturą (zob. KDK 58). Bezpośrednim celem chrześcijaństwa nie jest tworzenie kultury, jednak – przynosząc zbawienie człowiekowi, twórcy kultury – Kościół czyni z kultury narzędzie dobra i prawdy, a przyjmując postawę łączności ze wszystkimi kulturami, wyrażając szacunek wobec nich, nadaje im pełniejszy sens, oczyszcza je i nobilituje.³⁰ Kościół musi dołożyć wszelkich starań, aby zewangelizować kulturę (zob. EN 20). Mając zaś na względzie prawdę, że człowiek dochodzi do pełni swego człowieczeństwa i rozwija się zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym

²⁸ Por. R. Heckel, Dlaczego i w jaki sposób Kościół zabiera głos w dziedzinie społecznej i politycznej, „L'Osservatore Romano” 8(1981), s. 20.

²⁹ Por. W. Piwowarski, *ABC katolickiej nauki społecznej*, Pelplin 1993, s. 10–12.

³⁰ Por. J. Pastuszka, *Człowiek a kultura w świetle Soboru Watykańskiego II*, ZNKUL 3(1970), s. 23–24.

dzięki kulturze, oraz że kultura może stanowić przygotowanie do przyjęcia orędzia Jezusa Chrystusa, jest także promotorem kultury (zob. KDK 53). Zadaniem Kościoła jest więc nie tylko przypominanie zasad, wedle których winna się rozwijać kultura, jeśli chce służyć dobru osoby ludzkiej, ale także domaganie się jak najszerzego upowszechniania kultury. Kultura, warunkująca rozwój człowieka, nie może być domeną tylko nielicznych jednostek czy grup społecznych, ale winna być dostępna dla wszystkich ludzi (KDK 60). Niezbędny jest także udział chrześcijan w tworzeniu kultury.³¹

W dziedzinie skomplikowanych problemów społeczno-gospodarczych Kościoł nie ma gotowych recept na ich rozwiązywanie, jednak nauka społeczna Kościoła zawiera zasady, których przestrzeganie jest niezbędne do zbudowania sprawiedliwego systemu gospodarczo-społecznego. Obecność Kościoła w życiu gospodarczo-społecznym musi uwzględnić z jednej strony transcendencję chrystianizmu w tej dziedzinie, a z drugiej konieczność ukazania aktualności zasad Ewangelii w odniesieniu do życia społeczno-gospodarczego.³² Rozwój ekonomiczny musi spełniać takie warunki, aby służył rozwojowi osoby ludzkiej, usuwając jednocześnie różnice, jakie występują w dziedzinie gospodarczej. Należy przeciwstawić się obecnej tendencji, polegającej na tym, że bogaci stają się coraz bogatsi, zaś biedni stają się coraz biedniejsi. Głos Kościoła jest dopominaniem się o pełny awans każdego człowieka. Spojrzenie Kościoła sięga dalej, poza doczesność, ukazując eschatologiczne przeznaczenie człowieka, który poprzez doczesne zaangażowanie, przepajane wartościami ewangelicznymi, ukazuje obecność Boga w świecie, który kroczy wraz z człowiekiem trudnymi drogami życia społeczno-gospodarczego.³³

³¹ Por. P. Delhaye, *Sobór a kultura*, w: *Nowy obraz Kościoła po Soborze Watykańskim II*, red. B. Lambert, Warszawa 1968, s. 356–358; A. Bławat, *Jan Paweł II o stosunku Kościoła katolickiego do kultury*, CT 57(1987) f. 3, s. 105–106.

³² Por. M. Fiałkowski, *Stosunek Kościoła do świata*, art. cyt., s. 274.

³³ Por. B. Lambert, *Życie ekonomiczno-społeczne*, w: *Nowy obraz Kościoła po Soborze Watykańskim II*, dz. cyt., s. 359–363.

Zakończenie

Zadaniem Kościoła jest realizacja pośrednictwa zbawczego, zleconego przez Jezusa Chrystusa. W ramach tego istotną sprawą jest głoszenie Ewangelii i wynikających z niej zasad moralnych. Kościół nie narzuca ludziom na siłę prawdy czy dobra, ale stara się kształtować i budzić sumienia. Ma prawo do wyrażania swoich opinii także na forum publicznym, podobnie jak czynią to inne podmioty życia społecznego. Kościół poprzez swoją działalność duszpasterską, szczególnie wypełniając funkcję profetyczno-krytyczną oraz humanizacyjną, pomaga ludziom w kształtowaniu porządku doczesnego czy to na płaszczyźnie życia politycznego, kulturalnego czy gospodarczo-społecznego. Działalność ta staje się formą dawania świadectwa we wszystkich kręgach społecznych. Nie jest to sprawą łatwą i prostą. Często jest to działanie na zasadzie znaku sprzeciwu. *Coraz trudniej jest rozmawiać w społeczeństwach zachodnich w sposób rozsądny o „zbawieniu”. Niemniej jednak zbawienie – wyzwolenie z rzeczywistości zła oraz dar nowego i wolnego życia w Chrystusie – jest w samym sercu Ewangelii. Musimy odkryć na nowo [...] nowe i porywające sposoby dla głoszenia tego przesłania i obudzenia pragnienia owej pełni, którą tylko Chrystus może dać.*³⁴

Streszczenie

We współczesnym świecie wiara i przynależność do Kościoła stają się przedmiotem osobistego wyboru. Kościół, chcąc być obecnym w sferze publicznej, musi propagować swoje nauczanie na wszystkich szczeblach: w katechezie, kaznodziejstwie, w kształceniu seminarzystów, na wyższych uczelniach. Ewangelia musi być przepowiadana i nauczana jako całościowy sposób życia, dający pociągającą i wiarygodną intelektualnie i praktycznie odpowiedź na rzeczywiste problemy ludzkie. Istotną rolę w tym, że Kościół i religia znalazły trwałe miejsce w życiu publicznym odegrał pontyfikat Jana Pawła II, co kontynuuje także Benedykt XVI. Niemniej obecność Kościoła w sferze publicznej jest domeną wiernych świeckich. To ich zaangażowanie w polityce, kulturze czy życiu społeczno-gospodarczym jest świadectwem duszpasterskiej obecności Kościoła w życiu publicznym.

³⁴ Benedykt XVI. *Sekularyzm stanowi dla Kościoła wyzwanie*, art. cyt.

Zusammenfassung

In der modernen Welt der Glaube an Jesus Christus und Zugehörigkeit zur katholischen Kirche werden zu den persönlichen Entscheidungen. Wenn die Kirche in der aller Öffentlichkeit wirken will, muss ihre Glaubensunterricht auf allen Stufen propagieren: in der Katechese, in der Wortverkündigung, in der Ausbildung der Priesterkandidaten und in den Hochschulen. Das Evangelium muss als Lebensstil verkündet und gelehrt werden, der ziehende, intellektuelle, glaubwürdige und praktische Antwort auf wirkliche Menschenprobleme gibt. Dank dem Pontifikat des Papstes Johannes Paul II, das durch seinen Nachfolger Benedikt XVI fortgeführt wird, die katholische Kirche und christliche Religion einen festen Platz in der Öffentlichkeit gefunden hat. Trotzdem die aktive Anwesenheit der Kirche in der Öffentlichkeit, immer noch, die Domäne der christlichen Laien ist. Ihre Engagement in der Politik, Kultur und im sozial-wirtschaftlichen Leben ist ein Zeugnis der systematischen Seelsorge der katholischen Kirche und ihrer Anwesenheit in der allen Öffentlichkeit.